

JOSEPH TAUBER

ur. 1919; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	ZSRR, II wojna światowa
Słowa kluczowe	ZSRR, Symferopol, Kujbyszew, II wojna światowa, żona, powrót do Symferopola

Powrót do Symferopola

Postanowiliśmy, że żona pojedzie z dzieckiem sama na Krym. [Jednak] znowu nie można było dostać biletów bez przepustki z NKWD.

Trzeba było dostać dokument, że żona jest chora [na gruźlicę], bo na Krymie było leczenie [gruźlicy] i musi tam jechać. Z tym [dokumentem poszła] do NKWD [i] oni jej dali pozwolenie, żeby kupiła bilety. Pojechała z dzieckiem [i zatrzymała się] u znajomych.

[Natomiast ja zostałem] w tym batalionie roboczym, nie chcieli mnie puścić. Chorowałem na malarię, każdego roku miałem ataki. Poszedłem do lekarza, powiedziałem i ona mi dała dokument, że muszę zmienić klimat, i wtedy mnie puścili. Rok był zimny, pociągi, które szły z Czelabińska, nie jeździły dwa tygodnie, tyle śniegu było. Miałem już bilety, bagaż oddałem, ale pociągu nie ma, nareszcie przyjechał, [ale] wszystkie drzwi były zamknięte, nie chcieli wpuścić. Stałem na podnóżkach i miałem walizkę w ręku, [tak] pojechałem.

Dojechałem do jakiejś stacji, gdzie zmieniano się brygadę tych pociągów. [Wtedy] chodziłem i szukałem jakichś drzwi żeby się otworzyły. Znalazłem jeden wagon, gdzie otworzyły się drzwi.

Pociąg ruszył, po drodze przychodzi konduktor i mówi, że trzeba wysiąść. Pociąg zatrzymał się w polu, nie ma stacji, nie ma nic. Przyszła policja i mówi, żeby wysiąść, bo pociąg nie pojedzie dalej, nikt nie chciał. Patrzą, ludzie rozmawiają z policjantem, [a on] wsuwa coś do kieszeni, [i] przepuszcza. Zrobiłem to samo i on mnie przepuścił.

Przyjechałem do samej Moskwy. W Moskwie trzeba było zmienić pociąg, przychodzę, [a] tam pełno ludzi czeka, pociągu nie ma. Przychodzi konduktor i mówi: „Zaraz będzie pociąg towarowy. Kto chce pojechać tym pociągiem, to może pojechać.”. Patrzą, wszyscy poszli, żeby pojechać.

[Nocowałem na ulicy i czekałem na] normalny pociąg. Rano przychodzę, patrzą, tam już pełno ludzi [czeka]. Otworzyło się małe okienko, wszyscy wsuwają ręce do tego

okienka i każdy chce, żeby [zabrali jego] bilety. Wsunąłem moją rękę z biletem i miałem szczęście, zabrali mój i pojechałem do Symferopola.

Data i miejsce nagrania	2011-03-30, Paryż
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Tylus
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"